

PKEE: POROZUMIENIE WS. REFORMY ETS SZKODLIWE DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU

Porozumienie osiągnięte przez Radę UE ds. Środowiska, 28 lutego br., stawia polski sektor elektroenergetyczny w bardzo trudnej sytuacji. Rada UE wsparła bowiem daleko idące reformy EU ETS prowadzące do wzrostu cen uprawnień emisyjnych, nie dokonując w zamian zwiększenia mechanizmów kompensacyjnych lub ułatwienia w ich wykorzystaniu - alarmuje Polski Komitet Energii Elektrycznej.

Pierwsza niekorzystna zmiana to zwiększenie tzw. rezerwy stabilizacyjnej – podwojenie wolumenu uprawnień odstawianych z rynku z 12% do 24% rocznie w latach 2019-2023. Jednocześnie, w porozumieniu uzgodniono kasowanie uprawnień w ilości, która na dziś jest trudna do ustalenia. Od 2024 r. kasowane mają być uprawnienia stanowiące różnicę między pulą będącą w rezerwie stabilizacyjnej w danym roku a wolumenem uprawnień licytowanych w roku poprzednim. Na dziś nikt nie wie, co dokładnie te zmiany oznaczają dla cen uprawnień do emisji w okresie 2021-2030, natomiast z pewnością będziemy mieli do czynienia z istotnym wzrostem cen, a zatem i kosztów wytwarzania energii, z uwagi na kurczenie się podaży w znacznie szybszym tempie niż bez tych rozwiązań. Zgodnie z szacunkami analityków, kasowanie uprawnień w propozycji Rady oznacza w praktyce zaostrenie celu redukcji emisji w EU ETS z 43% do ok. 54% od 2005 r. do 2030 r. **Mamy więc do czynienia z fundamentalną zmianą poziomu ambicji redukcyjnych Unii Europejskiej.**

O ile pierwsza reforma nie jest rozwiązaniem nowym i była już przedmiotem analiz eksperckich jeśli chodzi o wpływ na ceny uprawnień – taką analizę przeprowadził m.in. EURELECTRIC we współpracy z Polskim Komitetem Energii Elektrycznej (PKEE) – to kwestia permanentnego kasowania uprawnień przyjęta przez Radę UE nie została poprzedzona żadną poważną analizą wpływu.

Zobacz także: [Eksperci: przemysł może poprawić bezpieczeństwo energetyczne Polski](#)

Dodatkowym problemem jest zmiana podziału uprawnień na pulę aukcyjną i darmową. W porozumieniu zmniejszono pulę aukcyjną z 57% do 55%, co oznacza faktyczne zmniejszenie darmowych przydziałów dla polskiego sektora energetycznego z wielkości negocjowanej w 2014 r. Warto podkreślić, że **wszystkie powyższe reformy stoją w sprzeczności z porozumieniem politycznym zawartym przez Radę Europejską właśnie w 2014 r.** Stanowi to wystarczający powód do ponownego rozpatrzenia przez szefów państw i rządów UE proponowanych rozwiązań w EU ETS po 2020 r.

Ogromne koszty dla energetyki krajowej

W zamieszaniu związanym z reformami, które faktycznie pozbawiają rynkowego charakteru system EU ETS czyniąc go bardziej paropodatkami, zabrakło niestety uwzględnienia oczywistego faktu, że sektory energetyczne poszczególnych państw UE zostaną w daleko różnym stopniu obciążone

kosztami proponowanych rozwiązań. Dla krajów, które już wcześniej przeszły transformację mixsu energetycznego w kierunku niskoemisyjnym mówimy o kosztach pomijalnych, natomiast dla takiego kraju jak Polska są to koszty ogromne, biorąc także pod uwagę skalę przewidzianych w reformie kompensacji.

Analizy przeprowadzone przez renomowaną firmę ICIS na zlecenie EURELECTRIC wskazują, że sama polska energetyka poniesie **koszty zakupu uprawnień do emisji w wysokości ok. 130 mld PLN w okresie 2021-2030**. Jednocześnie, wartość rynkowa negocjowanych mechanizmów kompensacyjnych, które mają neutralizować dodatkowe koszty – derogacja CO2 oraz Fundusz Modernizacyjny – **szacowana jest na ok. 40 mld PLN**. Łatwo policzyć, że **polaska energetyka będzie musiała dopłacić netto za uprawnienia ok. 90 mld PLN**. Jest to bilans znacznie gorszy niż w obecnym okresie rozliczeniowym w EU ETS, który kończy się w 2020 r. – i to przy założeniu, że Polska rzeczywiście skorzysta z całości oferowanych kompensacji po 2020 r., co jest wątpliwe z uwagi na uwarunkowania opisane niżej. Warto podkreślić, że podane wyżej koszty mogą być wyższe, gdyż inne oceny skutków wskazują łączny poziom sięgający nawet 170 mld zł rocznie.

Trudne do wykorzystania mechanizmy kompensacyjne

Dodatkowym utrudnieniem są bowiem warunki brzegowe wymagane do skorzystania z tych mechanizmów. Derogacja CO2 (darmowy przydział do 40% krajowej puli aukcyjnej) w proponowanej przez Radę Środowiskową formie właściwie traci sens jako mechanizm prowadzący do ograniczenia cen energii w Polsce z uwagi na wymóg „dodatkowości inwestycji” (firma będzie musiała dowieść, że bez darmowych przydziałów nie zrealizowałaby danej inwestycji) oraz system przetargów, które mają wyłaniać inwestycje do wsparcia darmowymi uprawnieniami. Z kolei Fundusz Modernizacyjny obwarowany jest zamkniętą listą inwestycji, która w obszarze wytwarzania energii zawiera jedynie źródła odnawialne, co istotnie utrudnia finansowanie niezbędnych modernizacji węglowej energetyki konwencjonalnej stanowiącej w Polsce gwarancję bezpieczeństwa dostaw energii.

Należy tu podkreślić, że zarówno wielkość mechanizmów kompensacyjnych jak i warunki brzegowe były ustalane na poziomie UE jeszcze w latach 2014-2015. Kluczowym porozumieniem w tym obszarze są konkluzje Rady Europejskiej z 2014 r.

Aktywne działania sektora energetycznego

W kontekście toczących się działań dotyczących zmian w systemie EU ETS zwiększających koszty polityki klimatycznej, krajowy sektor energetyczny od dłuższego czasu poprzez aktywność PKEE postulował odpowiednie zwiększenie mechanizmów kompensacyjnych. W uzgadnianych od 2014 r. rozwiązaniach, trudno mówić o jakichkolwiek istotnych rekompensatach dla sektora, co jasno widać na cytowanych liczbach. Polski sektor proponował konkretne rozwiązania prowadzące do możliwie daleko idącej neutralizacji kosztów reform EU ETS dla krajowej energetyki. W tym kontekście, PKEE postuluje **zwiększenie derogacji z 40% do 60% krajowej puli aukcyjnej oraz podwojenie Funduszu Modernizacyjnego z 2% do 4%, co zgodnie z szacunkami zneutralizowałoby dodatkowy koszt zakupu uprawnień wynikający z podwojenia rezerwy stabilizacyjnej - ok. 25 mld PLN**.

Bardzo ważne jest też, żeby gospodarowanie tymi środkami było zgodne z neutralnością technologiczną leżącą u podstaw polityki energetycznej UE i nie dyskryminowało otwarcie modernizacji energetyki węglowej, która pomimo toczącej się w Polsce dywersyfikacji mixsu energetycznego nadal przez dekady pozostanie dominującym źródłem energii. Dodatkowo, nie mniej istotne są rozwiązania związane z operacyjnym funkcjonowaniem tych mechanizmów, a więc kontynuacja bilansowania darmowych przydziałów Krajowym Planem Inwestycyjnym oraz zapewnienie zarządzania Funduszem Modernizacyjnym przez jego beneficjentów, a nie KE i EBI.

Dzięki działaniom PKEE została zbudowana koalicja przedstawicieli sektorów energetycznych z sześciu krajów – z Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Grecji, Polski, Rumunii – która istotnie wpłynęła na wyważenie stanowiska europejskiego sektora energetycznego reprezentowanego przez EURELECTRIC w kontaktach z instytucjami UE. Po raz pierwszy w historii członkostwa PKEE w EURELECTRIC, w przekazie w Brukseli zaistniały argumenty odnoszące się do potrzeby zwiększenia kompensacji dla krajów biedniejszych, które dopiero stoją przed transformacją miksu energetycznego.

Mimo opisanych działań propozycje sektora dotyczące zwiększenia puli środków dostępnych dla energetyki z mechanizmów kompensacyjnych, a także ułatwienia ich wykorzystania w realiach polskich nie zostały zaakceptowane na Radzie 28 lutego br., co jest bardzo dotkliwe dla polskiej energetyki.

Dalsze działania na forum UE

Zaostrzenie systemu EU ETS poprzez mechanizmy wycofywania uprawnień oraz brak zwiększenia i udrożnienia mechanizmów kompensacyjnych, prowadzą do obciążenia energetyki krajowej ogromnymi kosztami zakupu uprawnień emisyjnych, wzrostu cen energii a w efekcie poważnymi negatywnymi skutkami dla gospodarki i poziomu życia obywateli.

Pozostało niewiele czasu na zmianę obecnej sytuacji. Uwzględnienie stanowiska polskiej energetyki może zmniejszyć negatywne skutki dla Polski. Racje ekonomiczne są po naszej stronie i liczymy, że decydenci unijni wezmą je pod uwagę w nadchodzących negocjacjach na linii Rada UE, Parlament Europejski, Komisja Europejska.

Uzyskanie sukcesu w trudnych negocjacjach wymaga ogromnego wysiłku całego rządu, a szczególnie Ministerstwa Środowiska, które jest wiodącym resortem w sprawie polityki klimatycznej i EU ETS. Wymaga też dobrej współpracy i współdziałania rządu z organizacjami branżowymi takimi jak PKEE oraz innymi reprezentantami środowisk gospodarczych. Sektor energetyczny z pewnością będzie kontynuował aktywne działania w kraju i w Brukseli oraz wspierał działania administracji rządowej.

Pomimo niekorzystnych wyników Rady UE ds. Środowiska, jeszcze wiele można zrobić żeby finalne rozwiązania lepiej odzwierciedlały polskie uwarunkowania. **Bardzo ważne będzie również ponowne podjęcie kwestii reformy EU ETS przez szefów państw i rządów na poziomie Rady Europejskiej, gdzie trudniej jest przegłosować dane państwo członkowskie w sprawach o fundamentalnym znaczeniu dla jego gospodarki.** Taką sprawą dla Polski z pewnością są rozwiązania w systemie EU ETS.

Polski Komitet Energii Elektrycznej

Zobacz także: [Tauron: prawie 2 mld złotych na rozwój sieci w 2017 roku](#)